№ 3.
Rok trzeci.

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU		Z POCZTĄ
Rocznie	3. Zł	60 kr.
Półrocznie	1. „ 75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie	1	15 „

Za granicami Państwa Austryjackiego drożéj o wartość marki pocztowéj.

KRZYŻ

KRAKÓW
20. Stycznia 1867 r.

Redakcya i Expedycya „KRZYŻA" przy Ulicy Brackiéj pod L. 156 na dole.

Przedpłatę przyjmują:
WW. XX. Proboszczowie z prowincyi jako też wszystkie urzęda pocztowe, oraz właściciel drukarni w Krakowie.
Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franko.
Listy nie frankowane nie przyjmują się.

Ewang. św. Jana r. 6 w 15.

Pięćtysięcy wygłodniałych ludzi było na puszczy nad morzem Galiléjskiém otaczających naszego Pana. Ulitował się Pan nad nimi i cudownie nakarmił ich pięciorgiem chleba i dwiema rybami. Uznał tedy lud, że to jest posłannik Tego, który ongi cudownie karmił ich przodków manną na puszczy, i w zmysłowem pojęciu ziemskiéj potęgi Messyasza, według tego świata, zamierzył *„obwołać go królem."* Ośierocony tron Dawida i Salomona jemu powierzyć. Zatknąć sztandar rokoszu przeciw panującym nad nimi Rzymianom w tem przekonaniu że potęga Messyasza wszystko przewalczy, wszystko przezwycięży. A więc wojna, ze wszystkiemi okropnościami swemi! Srogi krwi przelew! Lecz lud szałem uczuć swych wiedziony, nie rozumuje, nie zastanawia się. Wielkie idee porywają go i unoszą, czując ich wzniosłość i piękno, pragnie je urzeczywistnieć nie wchodząc w to, jakich to ofiar wymaga, nie obliczając strat możebnych w przeciwnym razie. Zapał ogarnął lud wszystek, a komuż prędzéj i obficiej udzielać się powinien, jak nie uczniom Pana! Wybrańcom jego, towarzyszom życia jego. Naturalne ich przywiązanie do Pana, zawisłość losu ich od niego, pobudzała ich do zapragnienia jego potęgi, jego świetności i chwały! Pokusa tego rodzaju z najszlachetniejszych budzi się pobudek. A jednak nie przestaje być pokusą! Na dnie jej bowiem spoczywa pycha, chęć panowania i pognębienia bliźnich, na dnie jéj bowiem spoczywa zemsta, chociaż wyrażająca się uczuciami prawa i sprawiedliwości. Unikać pokus i sposobności do wywarcia swych złych namiętności, jest jedną z głównych zasad prawdziwéj moralności człowieka. Przeto Pan ochrania w tym razie swych uczniów, aby nieulegli pokusie, każe jéj natychmiast unikać, od niéj się bezzwłocznie usuwać. Rozkazuje więc uczniom swym wsiadać na statek, i przewieść się natychmiast na drugą stronę morza, zanim by zdołali powziąść postanowienie przyłączenia się do rozhukanego ludu, i współdziałania z nim w mniemanym interesie Messyasza. (Ewang. św. Mat. r. 14 w 22.)

Tém postąpieniem swojem w tym razie, daje nam Pan nasz ważną bardzo dla nas naukę. Cóż czynić wtenczas, gdy lud słusznie czy niesłusznie oburza się i rozżarza przeciw tym, którzy dzierżą moc nad nim w swym ręku? Czyli łączyć się z ludem i wspierać jego usiłowania? czyli stanąć przeciw ludowi i gromić jego zapędy? Ani jedno, ani drugie. Gdy kapłan idzie w processyi z przenajśw. Sakramentem, a rozhukane konie pędzą na oślep, czyliż zadaniem jego jest rzucać się przed konie, by je powstrzymać, z narażeniem się być od nich potratowany? Ustępuje raczéj na bok i drugim każe ustępować się. Gdy namiętności są rozhukane, gdy ustaje głos rozsądku i rozwagi, i nikt go słuchać niechce, ale przeciwnicy obopulnie wyzywają się pijani zawziętością i zemstą, wołając jak ów Pruski Minister: *„Siła przed prawem,"* cóż tam kapłan w tym gwarze i swarze ma do czynienia? Na bok precz jak najdalej usunąć się, ile tylko można, a występować jedynie jako przedstawiciel prawd wiecznych, bezwzględnych, nie mieszając się wcale w bieżące przemijające spory, nie rozstrzygając po któréj stronie jest słuszność, bo to nie do nich należy. Oni służą *„królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu Bogu samemu."*

X. W. Serwatowski.

HISTORYA POLSKA.

przez X. J. B.

Ztąd ustawiczne wojny między Słowianami zachodnimi (między Elbą a Odrą) a Niemcami, które się wprawdzie zawsze podbiciem Słowian kończyły i wprowadzeniem tam Chrześciaństwa, ale Chrześciaństwo to nie drogą przekonania, ale siłą oręża wszczepione nie mogło nigdy wydać swoich owoców, aż dopiero po zgiermanizowaniu tych krajów i zamienieniu prawie wszystkich Słowian na niewolników, rozwinęło się i wzrosło, ale już nie na słowiańskiéj lecz niemieckiéj tym sposobem ziemi. Wina w tém nie Chrześciaństwa, które jest święte i niepokalane, ale tych krwawych Apostołów, którzy je przemocą zaprowadzając, odbierali zarazem to co najdroższém na ziemi jest człowiekowi: swobodę i wolność, podczas kiedy religia Chrześciańska z idei i z istoty swojéj największą jest ich opiekunką.

Najgłówniejszym nieprzyjacielem Słowian był Henryk Ptasznik Cesarz Niemiecki (od 918 do 936), a po nim margrabiowie Gero i Wichman. Margrabiowie ci wojując z różném szczęściem, podbiwszy nie tyle siłą oręża, ile chytrością i podstępem prawie całą zachodnią Słowianszczyznę, dotarli nakoniec do okolic między Odrą a Wisłą, gdzie mieszkali Licykawiki, powszechnie od wszystkich dziejopisów za Polan uważani. Tu porazili po dwakroć króla ich Mieczysława, albo Mieszka; a jednak mimo tego o Polskę szczerbi się już zaborczy oręż niemiecki. Opatrzność Boża dopuściła że w ostatniéj wojnie poległ ukochany syn Gerona, Zygfryd. Dotknięty tym ciosem ojciec ustępuje z pobojowiska i pielgrzymuje do Rzymu, a wróciwszy buduje klasztór i wdowę po nieszczęśliwym synie przeoryszą tam osadza (opowiada najstarszy kronikarz niemiecki Dietmar.) Niedługo i Wichman pokonany od Mieczysława ginie. Po tym upadku Gerona z złożonym przez Wichmana orężem, jakoby już całe Niemcy broń u granic Polski złożyły, opowiada Szajnocha. Lecz co było zbawiennego, mówi daléj, w dotychczasowym wpływie zachodu: Chrześciaństwo i konieczna potrzeba politycznego związku, ożywia Polskę. Jak się to stało, zobaczymy daléj; poznać nam tylko wprzódy potrzeba bliżéj Mieczysława i dynastyą Piastów, z których losami Pan Bóg losy narodu połączył. Ziemowit syn Piasta zrodził wiekopomnego Mieczysława, opowiada najstarszy kronikarz Polski Marcin Gallus. Od urodzenia jednak dziecię było ślepe, dopiéro po siedmiu latach, kiedy ojciec obchodził suto i uroczyście rocznicę urodzin chłopięcia, przyszedł nagle poseł z nowiną, że dziecię przejrzało. Tedy pytał się ojciec wieszczków, czyby ten cud jakiego większego cudu oznaczać nie miał? A oni mu odpowiedzieli, że przejrzenie i rozjaśnienie chłopca oznacza rozjaśnienie się i rozwielmożenie Polski pod jego panowaniem.

Ciąg dalszy nastąpi.

OPISY MIEJSC ŚWIĘTYCH.

przez O. K. K.

DOMEK LORETAŃSKI.

Niedaleko portowego miasta Ptolomaidy, sześć godzin od góry Karmelu i dwie godzin od góry Tabor, na jedném z brzegów góry Libanu, leży małe miasteczko Nazaret. Nigdy one ani wielkością, ani żadną inną chwałą świata nie było wsławione, oprócz téj jednéj, że w niem Święta Rodzina zamieszkiwała. Piękna kraina urozmaicona na około wzgórzami, na których wierzchołkach wznoszą się dęby, terebinty, cyprysy i laury, a u podnóżka na zielonym trawy kobiercu, wyrastają gdzie niegdzie prześliczne kwiaty, których zapach i koloryt, symbolicznie zapowiada pielgrzymom; że tu, w pośród ciemnoty i występku, kiedyś wyrosły dwa kwiatki których piękność i uroczy blask cnoty, zachwycił okrąg świata całego. Idąc od góry Karmelu trzeba się piąć po rozrzuconych skałach, a po trudném przejściu kilkunastu wzgórek, nagle przedstawia się oczom w dolinie miasto Nazaret, mające na około siebie trzy święte góry Liban, Karmel, i Tabor. Powszechne jest zdanie pielgrzymów, że nie ma w całéj Galilei piękniejszéj nad tę doliny. Tam na spadzistych górach stykają się łańcuchem ogrody, a w nich pomarańcze, wina, oliwy, figi i inne pożywne żywioły które jakoby potwierdzały zdanie Pisma świętego; prawdziwie-jestto kraina mlékiém i miodem płynąca. Pan Bóg od początku istnienia tegoż miasteczka, aż do naszych czasów, błogosławił to miejsce święte, gdzie Matka Boga i Królowa Nieba przyszła na świat aby światu dała zbawienie. Inne miasta historyczne które niegdyś sławne były wielkością i potęgą, które na miliony liczyły mieszkańców i w których pierwsi władcy świata zamieszkiwali; dziś po części w gruzy rozsypane, a same nawet ostatnie szczątki, mech starości pokrył zielonym kobiercem. Miasteczko zaś Nazaret już przeszło dwa tysiące lat stoi, i choć małe, nigdy ani nie upada ani się powiększa, pomimo najliczniéjszych pielgrzymek, i wysilenia ludzkiego, którzy z pobożności do tego miejsca starali się po kilkakroć to miasto podnieść i one powiększyć. Zastanawiając się nad tém, możemy również przekonać się o Opatrzności Bożéj; bo miasto Nazaret, wyrażone w Piśmie świętym jako ubogie i małe, cechę jednak swego ubóstwa chciał Pan Bóg aby do końca przechowało.

Lat temu blisko dwa tysiące, pomiędzy innemi budowlami miasteczka Nazaret, stał na cichem zakątku mały ale schludny z kamienia domeczek, a w nim mie-

szkali S. Joachim ze S. Anną. Oboje święci, cnotliwi, i życia nieskażonego, gorąco codziennie prosili Boga o potomstwo: a podeszli w latach, już całkiem stracili nadzieję doczekania się kiedyś téj pociechy na starość. Ale u Pana Boga nie ma nic niepodobnego. W późnéj starości Ś. Annie Anioł objawia o poczęciu w żywocie, i wydanie na świat Matki samego Boga i Królowéj nieba i ziemi. Jakąż wtedy radością przejęci byli Rodzice Najświętszéj Maryi, kiedy po raz pierwszy zobaczyli drogie dziecko, pragnienie swéj duszy, oczekiwanie i szczęście w starości? Jakąż radością zostało przejęte całe Niebo i wszyscy jego mieszkańcy? Radowały się Duchy niebieskie, winszowały sobie szczęścia pożądanego; bo nie zadługo, po spełnieniu wszystkich tajemnic mieli prowadzić Najświętszą Maryę do Nieba, i uwieńczyć koroną na Królową Aniołów, Świętych, i wszystkich mieszkańców na ziemi. W kilka lat po narodzeniu Najświętszéj Panny, Ś. Joachim i S. Anna zasnęli snem śmierci na wieki; a lubo Ś. Ewanielia mówi że byli ubogiemi, nie tyle jednak żeby własnego skromnego mieszkania nie mieli. Najświętsza Panna odziedziczyła spadek po rodzicach. Potém gdy już czas nadchodził wypełnienia obietnic Bożych przeniosła się do własnego mieszkania, i tu przy jutrzenki brzasku kiedy strzeliste modlitwy zasyłała do tronu Najwyższego, nagle jasność z góry otoczyła całe to święte mieszkanko: a Anioł Gabryel staje przed Najświętszą Panną i pozdrawiając słowy Bożymi, oznajmia wybór Nieba uczyniony; Marya ma zostać Matką Syna Bożego. Po dopełnieniu tajemnicy wcielenia, Najświętsza Marya poślubiona Ś. Józefowi. Po narodzeniu zaś Pana Jezusa w Betleem i kiedy już powracała z ucieczki do Egiptu cała boska Rodzina przybyła nazad do własnego mieszkania w Nazaret, i Pan Jezus z Najświętrzą Panną aż do opowiadania Ś. Ewanielii tamże zamieszkiwali. W tym czasie Ś. Józef na rękach Najświętszéj Panny, i w obecności Pana Jezusa oddał Bogu ducha, i dla tego jest Patronem wszystkich umierających, bo jako sam miał boską Rodzinę przy sobie, tak i nam wszystkim tę łaskę wyjednywa, jeżeli tylkto o to prosić nie przestaniemy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Krzyż Chrystusów

A jako Wiara nasza, na boskiém objawieniu oparta, jaśnieje tajemniczemi prawdami, których niedojrzały jeszcze na ziemi umysł, słaby śmiertelnika rozum, zgłębić gruntowanie niepodoła, tylko ze spokojem i najmocniéjszém przekonaniem przyjąć powinien w pokorze, jako takie, o których najwyższa powaga najmniéjszéj niepozwala przypuścić wątpliwości; tak też i w *krzyżu* są tajemnice, są zbawcze, nieomylne prawdy, rozumowi stworzonemu niedościgłe, które namiętność, cielesność i moralna zepsutość jego, prócz tego jakoby grubą mgłą lub ścianą zasłania przed tém okiem naszéj duszy; i jako Bóg będąc sam Prawdą odwieczną, tylko duszy niewinnéj, czystéj i wierzącéj oglądać się pozwala, tak też tajemnice Krzyża św. rozumieć poczęści może tylko chrześcianin doskonały; niewierny zaś, głupiec i szaleniec odrzuci go lekkomyślnie a żyd nim zuchwale wzgardzi, niedopatrując w nim, podobnie jak w skorupie orzechowéj zdrowego jądra, lub skarbu ukrytego w ziemi, niezmiernéj jego wartości wewnętrznéj. *Krzyż* nazwałbym zwycięzką Zbawiciela *chorągwią* na któréj widok pierzcha w nieładzie nieprzyjaciel duszy, a pod którą gdy ją w potrzebie wystawisz gromadzi się ku twojéj obronie ochoczo wojsko niebieskie, albo *berłem*, którém Ukrzyżowany a siedzący na prawicy Bożéj panuje wszechwładnie nad niebem, ziemią i piekłem; wreszcie prześliczną i cudowną *ozdobą* Baranka za nas zabitego, którą przystrajamy każdą ofiarę, aby Bóstwo przyjęło ją mile, każdą uzacniamy modlitwę, iżbyśmy wysłuchanymi zostali, każdą znaczymy czynność, dla przypodobania się Niebu i którą jako wyłączne, święte i nieskończenie zaszczytne znamię kłaść każdy chrześcianin na sobie i strzedz pilnie od skazy gréchowéj powinien, aby go Chrystus Pan uznał za swego ucznia a Święci przyjęli w swoje dostojne grono. Z tąd też pochodzi, że Kościół Boży żadnego obrządku nie odmawia, żadnéj uroczystości nie obchodzi bez znaku Krzyża św. a codzienną ofiarą Mszy św. pragnie między innemi także uprzytomniać bezustannie tajemnicę Krzyża św. i pobudzić do bogobojnego rozmyślania o Męce Pańskiéj. I nas wszystkich, Najmilsi! przestrzega wyraźnie głos Boskiego Mistrza, że pod tym warunkiem Wiara św. posłuży nam ku zbawieniu, jeżeli nietylko wyznawcami Jego będziemy szczerymi, ale też weźmiemy krzyż na siebie, nosić go dnia każdego nieprzestaniemy postępując drogą cnoty i nigdy go ze swoich barków nie złożymy. O! ktokolwiek prawdziwie miłuje Chrystusa Pana (a któżby tę Dobroć samę, Dobroć najwyższą i nieskończoną, to szczęście i życie duszy ludzkiej kochać najczulej nie miał?! chyba potwór ludzkości a nieprzyjaciel samego siebie), ktokolwiek téż zbawienia swego niepuszcza na hazard ani z wieczności robi sobie igraszkę, niech mocno zachowa w pamięci powyższą przestrogę, a Krzyż Chrystusów z miłością przytuli do swego serca i weźmie za towarzysza nieodstępnego w całém swoim doczesném życiu a za narzędzie i pomoc do nabycia wiecznego. Niechaj nam wszystkim Krzyż Pański będzie alfą i omegą, początkiem i końcem; z nim rozpoczynajmy, prowadźmy i kończmy czynności nasze; on w zabawach weselem, w radości szczęściem, w pracy siłą i błogosławieństwem, w spoczynku bezpieczeństwém, w duchowéj walce zwycięztwém, w całém życiu mądrością i chwałą, a po za grobem przewodnikiem i obrońcą potężnym być nie prze-

staje! Tem też przesławném Chrystusa Pana znamieniem zatytułowaliśmy niniejsze czasopismo nasze, wywieszając niejako chorągiew pod którą walczyć chcemy przeciwko błędowi, ciemnocie i złości, szérzyć zbawienną oświatę, bronić prawdy, podnosić cnotę i uweselać Kościół Boży, oby tylko Wódz niebieski wspierał wątłe siły nasze, wprawiał dłonie do potyczki a kroki kierował do chwalebnego zwycięztwa, które naprzód Jego łasce przypisujemy, przyznajemy i ofiarujemy pokornie. Przy Jego pomocy i na chwałę Jego a ku naszemu duchowemu zbudowaniu rozważać będziemy następnie o Krzyżu Chrystusowym, jako tenże od samego żłóbka betlejemskiego włożony na święte Zbawiciela ramiona; a potem przystąpimy do rozbioru znaczenia Krzyża pod względem religijno-historycznym, liturgicznym i moralnym.

przez X. W. P.

KRONIKA.

XXVI. Rozkaz białoruskiego gubernatora księcia Galiczyna z d. 28 listopada (10 grudnia) 1851 do konsystorza Mohilewskiego względem spisu kościołów katolickich i schyzmatyckich cerkwi.

XXVII. Rozporządzenie rządowe dotyczące zaboru przez schyzmatyków dwunastu kaplic i jednego katolickiego parafialnego kościoła w dyecezyi Mińskiéj, wydane dnia 20 czerwca 1852 r.

XXVIII. Poufna komunikacya uczyniona 20go lipca 1852 przez kardynała sekretarza stanu posłowi rossyjskiemu około dwojga czynów doszłych do wiadomości Stolicy św, a gwałcących prawa Kościoła.

XXIX. List kardynała sekretarza stanu do hr. Buteniewa z d. 26 Sierpnia 1852 o przeniesieniu rezydencyi biskupiéj z Chersonu do Terespola.

XXX. Odpowiedź hr. Buteniewa z d. 20 sierpnia (1 września) 1852 r. do kardynała sekretarza stanu o rzeczonym przeniesieniu rezydencyi biskupa Chersońskiego.

XXXI. Pismo ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 sierpnia 1852 r. do arcybiskupa Mohilewskiego żądając od niego wytłómaczenia się z rozporządzenia wydanego do dziekanów względem naprawy kościoła.

XXXII. Odpowiedź arcybiskupa z dnia 12 września 1852 r. na powyższe pismo, dowodząc sprawiedliwości i prawności pomienionego rozporządzenia duchownego.

XXXIII. Prośba podana Carowi d. 11 października 1852 r. przez arcybiskupa Mohilewskiego celem wyjednania przychylnego postanowienia w sprawie naprawy kościołów.

XXXIV. Komunikacya pozwolenia carskiego odnośnego do naprawy kościołów jedynie parafialnych uczyniona arcybiskupowi Mohilewskiemu przez ministra spraw wewnętrznych.

XXXV. Dekret rządowy z dnia 29 marca (19 kwietnia) 1852 r. zabraniający księżom katolickim miewać kazania własnego utworu i nakazujący zastępować je odczytywaniem kazań drukowanych, których cenzurowanie porucza się wyższemu duchowieństwu.

XXXVI. List arcybiskupa Mohilewskiego z dnia 30 października 1852 r. do ministra spraw wewnętrznych o mylnem tłómaczeniu przez ministerstwo dekretu tyczącego się cenzury kazań.

XXXVII. Inny dekret rządowy z dnia 22go marca 1853 r. przypisujący biskupom i duchowieństwu katolickiemu prawidła, których się trzymać powinni w przeglądaniu kazań.

XXXVIII. Pismo w odpowiedzi na poufne memorandum kardynała Antonellego z dnia 3 września 1852 r.

XXXIX. List Ojca św. do Cara Aleksandra II, w odpowiedzi na zawiadomienie o śmierci jego Ojca i jego wstąpieniu na tron.

XL. Ustna nota z dołączonym do niéj memoryałem podana przez kardynała sekretarza stanu d. 30 stycznia 1856 r. umocowanemu rosyjskiemu o różnych punktach dotyczących bytu i wyznania katolickiéj wiary w krajach carstwa.

XLI. Memoryał udzielony *brevi manu* kardynałowi sekretarzowi stanu dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1856 r.

XLII. List Ojca św. do Cara z powodu poselstwa mgra Chigiego do Petersburga dla powinszowania Jego Carskiéj Mości wstąpienia na tron.

XLIII. Mowa miana przez mgra Chigi na pierwszem posłuchania u Cara.

XLIV. Odpowiedź Cara na list Ojca św. doręczony mu przez mgra Chigi.

XLV. Raport komitetu ustanowionego przez Cara dla spraw katolickich w Rosyi i w Polsce a mianowicie dla wykonania konkordatu.

XLVI. List kardynała sekretarza stanu do ks. Fijałkowskiego arcybiskupa Warszawskiego z d. 19 listopada 1857 r. o zamachach popełnionych przez rząd w seminarium Chełmskiem dla skażenia w niem nauki religijnéj.

XLVII. List kardynała sekretarza stanu z d. 27 listopa 1857 r. do ks. Teraszkiewicza administratora dyecezyi Chełmskiej dla obudzenia jego gorliwości przeciwko knowaniom schizmatyckim w Chełmie na szkodę Unitów.

XLVIII. Rozporządzenie hr. Lanskoja z dnia 12 listopada 1858 r. zakazujące proboszczom i innym księżom udzielania Sakramentów osobom nienależącym do ich parafiij i nieopatrzonym w autentyczne dokumenta dowodzące, iż należą rzeczywiście do wyznania katolickiego.

XLIX. Allokucya papiezka miana dnia 3 lipca 1848 r., w któréj po oznajmieniu zawarcia konkordatu zaleca się w osobliwy sposób kapłanom łacińskiego obrzędu udzielać pomocy duchownéj Unitom rozrzuconym po ruskich i polskich prowincyach.

L. Okólnik z d. 15 stycznia 1858 r., który kardynał sekretarz stanu dołącza do allokucyi papiezkiéj z d. 25 września 1857 r. około przepisów jubileuszu.

LI. Pismo p. Muchanowa do administracyi dyecezyi płockiej z dnia 1|16 marca 1858 r. dotyczące kary wymierzonéj przez komissyą rządową przeciwko różnym księżom za rozkrzewiania towarzystwa wstrzemięźliwości w dyecezyi płockiej.

LII. List Ojca św. do Cara pod d. 31 stycznia 1859 r.

LIII. Odpowiedź Cara z d. 31 marca 1859 r. na list Jego Świętobliwości.

LIV. Nota urzędowa kardynała sekretarza stanu z d. 14 czerwca 1861 roku do posła rossyjskiego względem ustanowienia biskupstwa obrzędu ormiańskiego.

LV. List Ojca św. z dnia 6 czerwca 1861 r. do ks.

Fijałkowskiego arcybiskupa Warszawskiego, w którym Papież przedstawia wszystkie swoje usiłowania dla zaradzenia klęskom kościoła katolickiego w krajach rosyjskiego carstwa.

LVI. Adres biskupów polskich do jenerała Lamberta namiestnika Królestwa Polskiego.

LVII. Pismo wystósowane d. 14 listopada 1861 r. przez komisyą rządową wyznań i oświecenia do ks. Dekerta dziekana kapituły Warszawskiéj.

LVIII. Odpowiedź ks. Dekerta na powyższe pismo.

LIX. Instancya kapituły Warszawskiej do Ojca św.

LX. Odpowiedź komisyi rządowej wyznań i oświedo ks. Dekerta, nakazująca kapitule wybór innego wikaryusza.

XLI. List kapituły Warszawskiéj z dnia 28 listopada 1861 r. do komisyi rządowej wyznań i oświecenia w odpowiedzi na powyższe pismo tejże komisyi.

LXII. List Ojca św. do ks. Zygmunta Felińskiego pod d. 20 Lutego 1862 r. około jego prekonizacyi na Stolicę arcybiskupią w Warszawie na konsystorzu z d. 6 stycznia tegoż roku, tudzież około ważnych obowiązków jego pasterskiego zawodu.

LXIII. Nota poufna przesłana d. 2 maja 1862 roku przez kardynała sekretarza stanu posłowi rossyjskiemu o wyprawieniu nuncyusza apostolskiego do Petersburga i o niezbędnem zniesieniu praw zakazujących swobodnego, znoszenia się biskupów i duchowieństwa ze Stolicą Św. i z jéj przedstawicielami.

LXIV. Ukaz carski z dnia 27 grudnia 1861 r. (8 stycznia 1862 r.) zaprowadzający komisyą wyznań i oświecenia w Królestwie Polskim.

LXV. Nota kardynała sekretarza stanu do posła rosyjskiego z dnia 12 maja 1863 r. protestująca przeciw ukazowi carskiemu zaprowadzającemu komisyą wyznań i oświecenia.

LXVI. Pismo przesłane posłowi rosyjskiemu wraz z powyższą notą dla dowiedzenia sprzeczności wspomnionego ukazu carskiego z zasadami kościoła i z artykułami konkordatu.

LXVII. Wyjątek z adresu biskupów carstwa rosyjskiego doręczonego za pośrednictwém ministerstwa spraw wewnętrznych Carowi IMci w styczniu 1862 r. dla wyjednania zmiany rozmaitych rozporządzeń ciążących na kościele katolickim w krajach carskich.

LXVIII. List kardynała sekretarza stanu z d. 22 maja 1862 r. do arcybiskupa Mohilewskiego, ażeby opatrzył duchowne potrzeby Unitów parafii Zabialskiej.

LXIX. List Ojca św. do Wikaryusza kapituły Chełmskiéj, pod d. 29 stycznia 1862 r., w którym oznajmia mu bliską jego prekonizacyą na biskupa tego kościoła a oraz przypomina mu kroki potrzebne do poprawy położenia religijnego tej dyecezyi.

LXX. Ustęp z Allokucyi papiezkiej mianej na konsystorzu z d. 16 marca 1863.

LXXI. List Ojca Świętego do Cara napisany d. 22 kwietnia 1863.

LXXII. Rozkaz wydany przez wydział wyznań d. 5|17 lipca 1863, ażeby nie przysyłać żadnych papierów od sufragana Warszawskiego do Arcybiskupa Felińskiego wywiezionego do Jarosławia inaczej jak na ręce rządu.

LXXIII. Dekret z d. 11 grudnia 1863 nakładający nową kontrybucyę 12°|0 na dobra duchowne kosztem biskupów i kanoników.

LXXIV. Inny dekret z d. 29 grudnia 1863 nakazujący biskupom, administratorom dyecezyj i kanonikom płacenie nowego podatku czyli kary pieniężnéj przez cały ciąg stanu oblężenia w Polsce.

LXXV. List jenerał gubernatora Murawiewa do Metropolity schyzmatyckiego na Litwie z d. 13/25 listopada 1863 tyczący się założenia schyzmatyckiéj akademii teologii w Wilnie dla łatwiejszego rozpowszechnienia schyzmy.

LXXVI. Inny list jenerała Murawiewa do biskupa schyzmatyckiego w Kałudze -z przepisaniem mu należytych kroków w administracyi wiejskiej i w wychowaniu początkowym dla osłabienia na Litwie religijnego polskiego żywiołu.

LXXVII. Poufny okólnik jenerała Murawiewa z d. 13 stycznia 1864 udzielony zarządowi zależnych od niego prowincyj, ażeby wychowanie wieśniaków niebyło powierzone katolikom, ażeby wykluczano ze szkół język polski, katechizm polski, i ażeby popi zaprowadzili szkółki wiejskie pomocne dla narodowości moskiewskiej i religii prawosławnéj.

LXXVIII. List pasterski schyzmatyckiego biskupa Mińskiego do swego duchowieństwa, ażeby zaniechało wraz ze swemi rodzinami języka polskiego.

LXXIX. List Cara do schyzmatyckiego metropolity litewskiego napisany d. marca 1864 a tyczący się obchodu dwudziestéj piątéj rocznicy odszczepieństwa Unitów litewskich od kościoła katolickiego.

LXXX. Pismo władzy rządowéj do ks. Rzewuskiego z d. 2|14 kwietnia dla oznajmienia mu, iż odebrano ks. Felińskiemu arcybiskupowi Warszawskiemu zarząd archidyecezyi i że powinien przeto zaprzestać wszelkich z nim stosunków w sprawach duchownych.

XXXI. Encyklika Ojca Świętego do Biskupów Rosyi i Polski z d. 30 Lipca 1864 protestująca przeciw strasznym zamachom rządu na Kościół katolicki.

LXXXII. Ukaz o zniesieniu klasztorów w Królestwie Polskiem.

LXXXIII. Rozporządzenie dotyczące utrzymania i administracyi pozostałych klasztorów wydane dnia 22 listopada 1864.

LXXXIV. Urzędowe ogłoszenie w *Dzienniku Warszawskim* kasacyi klasztorów w Królestwie Polskiem.

LXXXV. Dekret jenerała Berga z d. 19 grudnia 1864 znoszący zgromadzenie Felicyanek.

LXXXVI. Nota urzędowa wystósowana d. 30 stycznia 1865 przez kardynała Sekretarza Stanu do Umocowanego rosyjskiego protestująca przeciw zniesieniu tylu klasztorów pomienionym ukazem 8 listopada.

LXXXVII. Dekret z dnia 28 listopada (10 grudnia) 1865, którym jenerał Berg znosi pięć bazyliańskich klasztorów istniejących w Królestwie Polskiem.

LXXXVIII. List ks. Kalińskiego biskupa Chełmskiego de Ojca św. o trudnościach, jakie napotyka ze strony Rządu moskiewskiego, ażeby się wyświęcić, i o pozwolenie wyjazdu które otrzymał od Rządu narodowego polskiego.

LXXXIX. Inny list tego prałata do Ojca Świętego z d. 4 lipca 1864 o swoich zajściach z rządem moskiewskim.

XC. Nota urzędowa wystósowana d. 10 lutego 1865 przez kardynała Sekretarza Stanu do Umocowanego rosyjskiego przeciw przeszkodom stawianym wyświęceniu się ks. Kalińskiego biskupa Chełmskiego jakotéż i jego władzy biskupiej.

XCI. Okólnik kniazia Czerkaskiego do biskupów polskich z d. 6|18 lutego 1865, ograniczający jeszcze

bardziej ogłaszanie listów pasterskich toż innych rozporządzeń duchownych.

XCII. Relacya urzędowa Dziennika Warszawskiego o uwięzieniu i wywiezieniu ks. Rzewuskiego wikaryusza jeneralnego księdza Felińskiego dokonanem w nocy z 26 na 27 października 1865.

XCIII. List Ojca św. do kanonika Szczygielskiego Wikaryusza jeneralnego archidyecezyi Warszawskiéj z d. 21 grudnia 1865.

XCIV. Ukaz z 14|26 grudnia 1865 o organizacyi duchowieństwa świeckiego i o dobrach Kościoła katolickiego w Polsce.

XCV. Przepisy dodane do powyższego Ukazu z d. 14 grudnia.

XCVI. Okólnik zarządu wojskowego zakazujący na Litwie procesyj katolickich po za progiem kościołów.

XCVII. Dekret z d. 26 Lutego (10 marca) 1866 utrudniający duchowieństwu odbywanie rekolekcyj i oznaczający gdzie i w jaki sposób odbywać je wolno.

XCVIII. Rozporządzenie zarządu wojskowego zakazujące księżom udawać się bez pozwolenia rządowego z jednej do drugiej parafii dla pomagania proboszczom w ceremoniach kościelnych.

XCIX. Rozporządzenie rządowe z d. 30 czerwca (12 lipca) 1866 dotyczące nominacyi duchownych katolickich na urzęda duchowne zgodnie z ukazem carskim z d. 14|26 grudnia 1865.

C. Allokucya Ojca świętego miana na tajnym konsystorzu d. 29 października 1866.

Ksiądz Fr. Xawery Głodkiewicz Pleban Miżynecki Diecezyi Przemyskiéj, poczta Niżankowice, przetłómaczył z łacińskiego: „Cantionale Ecclesiasticum" którego kościół r. k. przy swych obrzędach religijnych używa na język polski pod tytułem: Spiéwnik liturgiczny. —

Cena tego Spiewnika liturgicznego z 30 kilku arkuszy druku się składającego ustanowiona w prenumeracie na 1 Złr. 70 cent. (5 frank.- 1 tal. pr.- 1 rub. ros). Z tego ofiaruje autor na rzecz Ojca św. Piusa IX. dziesięty grosz.

Druk i prenumerata ukończą się w Styczniu 1867 r. a natenczas cena egzemplarza podniesioną będzie do 2 Złr. 50 cent. i ustanie zobowiązanie się autora do dziesięciny na rzecz Ojca św. —

Do tego Spiewnika dołączoną będzie broszurka jako Dodatek dla Prenumeratorów, który bezpłatnie pocztą odesłany zostanie, a który po zamknięciu prenumeraty osobno po 30 cent. kosztować będzie. —

Oraz zamierzył szanowny autor przełożyć na język polski cały Brewiarz rzymski, i już w téj pracy ukończył najtrudniejszą część, t. j. nowy przekład psalmów i Hymnów wierszém.— Do dalszego przekładu zaprasza autor Szanowne Duchowieństwo o pomoc w pracy, chcąc się dzielić także pożytkiem.—

Niemniej też Rytuał i Mszał rzymski chce autor przełożyć i do współpracownictwa życzliwych zaprasza. —

— Hrabia Montalembert ogłosił nowe swoje dzieło pod tytułem „Mnichy zachodu". — Takowe traktuje o początkach Chrześciańœtwa na wyspach Wielkiej-Brytanii.

Odpusty w Krakowie:

Dnia 20 jako w niedzielę pierwszą po św. Pawle pustelniku od którego zakon XX. Paulinów początek swój wywodzi, odpust jednodniowy w kościele św. Michała na Skałce nadany wiecznemi czasy od Klemensa XIII dnia 16 Sierpnia 1766. r.

Na św. Agneszkę P, i M. dnia 21, 22 i 23 Czterdziesto godzinne nabożeństwo w kościele św. Józefa PP. Bernardynek.

Na nawrócenie św. Pawła Apostoła pod którego wezwaniem kościół XX. Missyonarzy na Stradomiu, dnia 25. 26 i 27 Czterdziestogodzinne nabożeństwo w tymże kościele.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Korespondent rzymski „Czasu" w liście swym donosi o zgonie Reformata Polaka w klasztorze Aracoeli i szczególnych zjawiskach śmierci jego towarzyszących. „Czas" odebrał o tem wypadku autentyczną wiadomość, od przełożonego klasztoru i na miejscu zebraną. Zmarły nazywał się *Władysław Drukteyn*, niewiedzieć, czy urodzony w Łucku, ale to pewna, że tam był zakonnikiem. Przybył do Włoch po powstaniu 1830 r. i kilka lat przebywał w Sta. Maria dei Angeli blisko Assyżu. Potem był dwa lata w Velletri, pietnaście czy szesnaście lat mieszkał w Cozi. W tem ostatniem miejscu w wielkim u ludu był poszanowaniu i wzięciu. Odznaczył się wielką prostotą, pokorą, posłuszeństwem i skrupulatnością w pełnieniu obowiązków reguły. Zamiłowany w samotności i modlitwie: świątobliwości cichych cnót bez żadnéj nadzwyczajności. Miał lat 70, i pod koniec życia nie miewał mszy z powodu wieku swego. Rano w Boże Narodzenie przystąpił do stołu Pańskiego z braciszkami klasztornymi; poczém udał się do séj celi zasłabł, i uroczystość dnia tego zakończył w Niebie. Od sześciu dni ciało jego nie uległo zwykłemu rozkładowi. Członki giętkie i krew płynie za ukłuciem. Lud się cisnął tak tłumnie. że od niedzieli wstępu zabronić musiano. Braciszek wskazując na ciało mówił: *era della prima persecuzione di Nicolao*, (był ofiarą pierwszego prześladowania Mikołaja:) Śledztwo kanoniczne zostało nakazane. Pospieszamy z doniesieniem prawdy, aby fałszywe wieści uprzedzić.—

(„Czas" z 8 Stycznia 1867.)

Najwyższem postanowieniem z d. 25 Grudnia z. r. N. Pan zamianował kanonikami honorowymi przy kapitule przemyskiej: X. Józefa Graffa, proboszcza w Leżajsku i dziekana obwodowego, X. Fryderyka Otto, proboszcza w Nowym Żmigrodzie i dziekana obwodowego, X. Onufrego Kulczykowskiego, proboszcza w Jaćmierzu i dziekana obwodowego, wreszcie X. Józefa Ciurkiewicza, proboszcza w Rzepieniku biskupim, i dziekana obwodowego.— *„Czas"*

— Depesza telegraficzna „Czasu," z Florencyi, donosi: Rokowania względem mianowania biskupów ukończone. Papież mianuje biskupów za porozumieniem się z rządem włoskim. Formalność udzielenia *exequatur* upada.

Rzym. dnia 13 b. m. umarł kardynał Antoni Marian Cagiano de Azevedo, neapolitańczyk, wielki penitencyaryusz, biskup Frascati, licząc lat 67. Był on kardynałem od lat 22.

Paryż. 14 stycznia Dekret cesarski ustanawia arcybiskupstwo w Algierze i biskupstwa w Oranie i Konstantynie. Arcybiskupem algierskim zamianowany msgr. Lavigiérie.

KORESPONDENCYA.

Szanowna Redakcjo!

Jaśnie Wielmożny Protonotarjusz Apostolski Infułat Tarnowski Franciszek Szlósarczyk pod dniem 4go b. m. i roku raczył mi donieść, iż Jego Świątobliwość Papież Pius IX z powodu stulecia kanonizacyi ś. Jana Kantego przychylając się do prośby Szanownego ks. Proboszcza Kenckiego ks. Franciszka Schotka najmiłościwiej pozwolił odprawić nabożeństwo w Kentach na kształt Jubileuszu od pierwszych Nieszporów dnia 15 Czerwca do zachodu słońca dnia 16go Lipca 1867, udzielając odpustu zupełnego wszystkim na sercu skruszonym zwiedzającym kościół na cześć św. Jana w Kentach wystawiony, którzyby spowiedź św. odprawili, i do Stołu Pańskiego przystąpili, jak uwiadomienie, z dnia 15go Listopada 1866 na przedstawienie JW. Biskupa Tarnowskiego opiewa.

Spodziewam się Szanowny Redaktorze iż wielką przysługę wiernym wyświadczysz, gdy im o tym Skarbie łask Bożych wcześnie doniesiesz. Ujrzą oni w św. Janie Kantym, jak z małego do najwyższego szczytu przy pracy, pilności i pobożności dojść można; przypatrzą się iż, gdzie niegdyś stał mały domek mieszczański, witający narodzonego Jana, tam teraz stoi Świątynia na cześć Jego poświęcona; mogą się przypatrzyć i Uroczystości przez całą Oktawę na cześć św. Jana nie tylko przez Akademików pobożnego Krakowa, ale i z dalekich okolic ludności odbywaną.

Potrzeba było takiéj Uroczystości, by pracą, pilnością św. Jana Kantego nauczyć pracy i pilności; potrzeba było téj Uroczystości, by teraźniejsze czasy nauczyć uczciwości i rzetelności, bo ten Jan św. dążący do Progów Apostolskich, napadnięty i obdarty od zbójców, gdy spostrzegł, iż jeszcze w sukniach swoich posiada zaszyte dukaty zawołał na zbójców by im i te oddać o których przepomniał, a wymówił się, iż już nic nie posiada kiedy go zapytano, czy więcéj pieniędzy nie ma. Nauczą się tam różnych cnót z Żywota św. Jana Kantego, jak im wymowni Kaznodzieje ogłoszą, bo teraz nie jednemu trudno i w piątek pościć, a ten Święty przed śmiercią 35 lat mięsa nie pokosztował

Ogłoś to, Szanowny Redaktorze! a lud Boży uczestniczący téj Uroczystości tysiączne korzyści odniesie.

X. J. Wilczek.

Breve apostolskie o którem tu mowa, w następnym numerze podanem będzie. —

— **Z Wołynia.** Było to w Czerwcu 1865 r. W domu Doktora Perot na wsi, nie daleko Żytomirza bawił pewnego dnia P. *Rośliński*, urzędnik rossyjski, religii rossyjskiéj, rodem z Woroneża, znany ze swéj nienawiści do katolicyzmu. Łatwe i obfite odnosił on tryumfy nad bezbronnym, a srodze prześladowanym katolickim kościołem w Gubernii Żytomirskiéj, i właśnie dniem przedtem, zanim przybył do PP. Perot, rozpędził siostry Miłosierdzia, przeto w najlepszem był humorze, i doskonale się bawił. Po obiedzie, usiadł na kanapie, obok Pani Perot, trzymającéj, dziecko na kolanach. Parno było, mała chmurka okazała się na niebie, w tém piorun uderza w okno, z wyrazem niedomówionym: głupstwo, pada Rośliński bez życia, a piorun wypadając kominkiem, nikogo więcéj nie razi, nic nie pali, żadnéj szkody w domu nie czyni. Nietylko katolicy ale i schyzmatycy zawołali podówczas: Jest Bóg na niebie, i sędzia wszechmocny i sprawiedliwy.

ROZMAITOŚCI.

Zakon kaznodziejski czyli OO. Dominikanów posiada w Galicyi następujących 13 klasztorów:

1 W Krakowie, założony r. 1223, przez biskupa Iwona.
2 We Lwowie założony r 1260, przez księcia halickiego Lwa.
3 W Podkamieniu założony r. 1464 przez Piotra na Zakobrukach Cebrowskiego.
4 W Żółkwi założony r. 1653 przez Teofilę z Daniłowiczów Sobieską.
5 W Bochorodczanach założ. r. 1691 przez Konstancyę z Truskalawskich Potocką, i Stanisława Kossakowskiego.
6 W Jezupolu zał. r. 1594 przez Jakuba Potockiego.
7 W Potoku zał. r. 1608 przez Stefana Potockiego i jego żonę Magdalenę Mohylankę.
8 W Tyśmiennicy zał. r. 1631 przez Mikołaja Potockiego.
9 W Czortkowie zał. r. 1610 przez Stanisława Golskiego.
10 W Jarosławiu zał. r. 1635 przez Annę Alojzię Chodkiewiczownę.
11 W Wielkich Oczach. zał. r. 1667 przez Jędrzeja Modrzewskiego.
12 W Borku założony r. 1670 przez kanonika Macieja Niwickiego.
13 W Dzikowie zał. r. 1678 przez Stanisława Amora Tarnowskiego i jego małżonkę Zofię Barbarę. — razem 46 księży, 11 kleryków, i 13 laików.

Jeden klasztór PP. Dominikanek w Krakowie założony r. 1634 przez kasztel. Annę z Branickich Lubomirską z 18 Zakonnic. *„Czas"*

Norwegia. Obecnie zajmują się missyjami w Norwegii i w Szwecyi najwięcéj OO. Barnabici.— Założyli już dwie Stacyje w Chrystyjanii i w Bergen. W Chryjanii jest dotąd jeszcze mało katolików, ale już posiadają kościół św. Otawa. —

W Bergen otworzą niezadługo kilka kaplic. W Chrystyjanii pracują gorliwie Siostry św. Józefa. Jest nadzieja że i w Drontheimie, gdzie dawnemi czasy mieszkał arcybiskup, będzie zbudowany kościół katolicki.

(Tygodnik Katolicki.)

Azya: Wschodnie Indye.— Według najnowszych wiadomości dochodzi liczba katolików w Indyach wschodnich do 800,000, którzy podzieleni są na 17 Wikaryatów, pomiędzy któremi Wikaryat w Wewapali z 200,000 na czele stoi.— Madura liczy 160,000, Pondiszery 108,000 inne zaś daleko mniej, jak Agna tylko

12,000, Patna 8,000, Wschodni Bengal nawet tylko 600. Przyczynę tak różnych skutków trzeba szukać w wielu z sobą zgodnych okolicznościach. Jedna z najgłówniejszych przyczyn będzie zapewnie różny wiek misyi. Wewapali, Madura itd. były teatrem działania wielkiego świętego Franciszka Xawerego, gdzie chociaż później dzieło misyjne przerwanem zostało, to przecie aż do podjęcia takowego na nowo, utrzymały się liczne chrześciańskie tradycye, a nawet całe gminy, podczas gdy misye w Dystryktach powyżej na końcu wzmiankowanych jeszcze całkiem niedawne, i nowszej daty są.— Druga ważna przyczyna polega w przeróżnych wyznaniach. W Indyach północnych poczynił mohamedanizm bardzo wielkie postępy, a jakkolwiek Hindostanie tak ze względu istoty kastowości, jak innych narodowych przesądów trudni są do nawrócenia, to zdaje się takowe u zwolenników Koranu prawie niepodobne.— Zwolennicy takowego tak są fanatyczni, tak nieprzychylni Chrześcianizmowi, że jak to wiadomo, ostatnie powstanie li tylko przez Machomedanów wywołane zostało.— Do przeszkód policzyć jeszcze trzeba dawne wypadki i okoliczności co do Schizmy w Goa, które nadzwyczaj szkodziły, tak jak we wielu Dystryktach czynność protestanckiej propagandy, która chociaż ogromnemi zasobami pracowała, to przecież żadnych istotnych postępów nie zdziałała, gdyż te w Kalwi i Baselu tak tryumfalnie ogłoszone raporta missyjne o postępie protestantyzmu tylko w fantazyi sprawozdawcy exystują, jednakowoż mimo tego stoją na zawadzie postępowi katolickich misyi, chociaż takowych Bogu dzięki nie znoszą. Tak jest, nawet właśnie pomiędzy protestantami zdarzają się bardzo częste nawrócenia. Tak donoszą w raporcie rocznym o missyach Towarzystwa Jezusowego z roku 1865: „W przeciągu roku 1864 było w Madura 100 wypadków nawrócenia. Wszyscy nasi Missionarze w tém się zgadzają, że ci 25,000 Hindostanów którzy z tych 50,000 pozostali, co ku końcowi przeszłego i na początku teraźniejszego stólecia protestantyzm przyjęli, zostaliby katolikami, gdybyśmy ich wzięli w opiekę, albo przez zakłady wiosek podali im ku temi środki, by się gdzie indziej osiedlić mogli."— Tak jak w Madura, tak wszędzie corocznie zdarzają się Konwersye z protestantyzmu na katolicyzm tak europejskich jak tamtejszokrajowych protestantów. —

Interesujący w tym względzie podajemy list Sekretarza apostolskiego Wikaryusza z Patna Najprzewielebniejszego księdza Hartmanna Biskupa Derbe in partibus który nie dawno temu umarł: „Missya postępuje pomimo przeszkód.— Nasze, dopiero od wczoraj powstałe zakłady wychowawcze już rozpostarty strach w obozie protestantyzmu. — W tej chwili objeżdża anglikański biskup z Kalkuta Indyje, i wzywa z ambon do krzyżowej wojny przeciw zakładom wychowawczym katolickim dla młodzieży. Bezskuteczność jego usiłowań w Darjeeling nie ostudziła jego gorliwości. Darjeeling leży u stóp góry Himalaja; posiadamy tam klasztór Sióstr Loretańskich z pensyonatem. — Z wielkiemi kosztami założono tam szkołę protestancką, ażeby nasz zakład do upadku doprowadzić.!"—

(Katol: Blätter aus Tirol).

Niemcy. Zabawny, ale zarazem smutny objaw pobożności Wiedeńczyków podaje nam *le Monde* z 29. Września 1866 r. w korespondencyi z Wiédnia, traktującej o muzyce wokalnej i instrumentalnej po kościołach wiédeńskich.

We wigilią wielkich uroczystości kościelnych administracyja lub proboszcz pewnych kościołów ogłasza po gazetach, że tego a tego dnia, o tej a o tej godzinie wykonane zostaną podczas Mszy świętej sola głosowe lub instrumentalne przez pewne osoby. Zwykle są to imiona artystów, bardzo często nazwiska sławnych aktorów a niekiedy imiona bardzo znane arystokracyi austryjackiej. Przed każdą niedzielą podobne ogłoszenie napotkać można w kaplicy dworskiej, z pewnością bez wiedzy cesarza i arcybiskupa do wiadomości publicznej podane. W dniu oznaczonym napełnia się świątynia dyletantami, żydami, protestantami i katolikami jako też wystrojonemi damami różnego rodzaju. —

O godzinie przez dzienniki oznaczonej przystępuje kapłan do ołtarza, a muzyka rozpoczyna swe tony wśród natężonego oczekiwania. *Kyrie, Gloria, Credo* a niekiedy *Graduale* wykonane przez artystów zupełnie jakoby ustęp żywcem wyjęty z Roberta Djabła lub Proroków, a czasem wygląda na jaki walec lub polkę. Bezwątpienia jest to wszystko bardzo piękne jako dzieło muzyczne; ale więcej odpowiednie do opery, aniżeli do kościoła. Stąd też pobożności i namaszczenia wyższego nie wywołuje w sercach. Chwilowe tylko uniesienie wywiera zupełnie jak opera. Prawdziwego zaś uczucia religijnego nigdzie się nie dopatrzysz; na wszystkich twarzach żadnego innego uczucia wyższego nie zobaczysz jedno uwagę natężoną. — Najważniejszy obserwator nie ujrzy najmniejszego znaku pobożności. Nadchodzi *Sanctus*. Natenczas nowe tony muzyki oznajmiają, że się rozpoczyna 4 akt religijnej opery. Dają się słyszeć sola; dyletanci otwierają wszystkie uszy; kobiety zamykają swe książki do modlitwy aby tym lepiej słyszeć symfoniją muzyczną, a artystki rozwijają niekiedy talent, któremu z całej siły przyklaskują odurzeni i podziwem uniesieni słuchacze. Wiedeń nie zapomniał jeszcze bezprzykładnego zgorszenia w kościele Augustynianów, gdzie się dała słyszeć słynna aktorka Patti. Uderzono w oklaski, jakby to było przedstawienie teatralne. Nie zniewoliło jednak to zajście administracyi tego kościoła, by zaprzestano nadal podobnych oper religijnych. Zdaje się, że nikt nie ma odwagi powiedzieć prawdę. *C. d. n. (Tyg. Kat.)*

Od nakładcy Czasopisma „KRZYŻ"

Do dzisiejszego Nr. dołącza się Tytuł, i reszta spisu rzeczy do książki nabożnej dla Szanownych Przedpłacicieli z roku 186⁵/₁₆ Życzeniem moim było załączyć i kalendarz Polski i Ruski—lecz z powodu że nie wolno jest rozsyłać kalendarzy bez stępla a na kalendarz stępel jest za drogi, a przytem na kilkaset exemplarzy wiele by mię kosztowało. Przeto udałem się do C. K. Urzędu Dyrekcyi Finansowej z prośbą o uwolnienie powyższego kalendarza od stępla—ze względu że książka ta w drodze prenumeraty przy Czasopismie rozsyłaną była, lecz od mówionem mi zostało. Jeżeliby więc kto z Szanownych Przedpłacicieli życzyłby sobie posiadać kalendarz do książki, to niech będzie łaskaw za stępel do kalendarza i za markę pocztową, załączyć 12 centów przy jakiej sposobności, tub przy nowem zaprenumerowaniu się.

Redaktor Odpowiedzialny Ksiądz Waleryan Serwatowski.—Nakładem i Drukiem Fr. Ksaw. Pobudkiewicza.